

SPOTKANIE RODZINNE „WZRASTANIE W MIŁOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ”

23 lub 24 czerwca 2022 r.

w ramach 10. Światowego Spotkania Rodzin
w Rzymie i w diecezjach

PROPONOWANY PLAN

1. Rozpoczęcie od wspólnej modlitwy, którą prowadzi jeden z uczestników.
2. Krótkie przedstawienie się uczestników spotkania, jeśli się nie znają.
3. Odczytanie poniższych fragmentów Posynodalnej adhortacji apostolskiej *Amoris Laetitia* Ojca Świętego Franciszka o miłości w rodzinie i próba odpowiedzi na pytania (można skupić się na jednym lub więcej fragmentach).
4. Odmówienie modlitwy 10. Światowego Spotkania Rodzin zamieszczonej na końcu.

88. Miłość przeżywana w rodzinach jest nieustanną mocą dla życia Kościoła. „Cel jednoczący małżeństwa jest nieustannym wezwaniem do rozwijania i pogłębienia tej miłości. Zjednoczeni w miłości małżonkowie doświadczają piękna ojcostwa i macierzyństwa; dzielą między sobą plany i trudy, pragnienia i zmartwienia; uczą się wzajemnej troski i wzajemnego przebaczenia. W tej miłości świętują swe chwile szczęśliwe i wspierają się w trudnych przejściach dziejów swego życia. [...] Piękno wzajemnego daru jest bezinteresowne, radość z powodu rodzącego się życia i pełna miłości opieka wszystkich członków rodziny, od małych dzieci do starców, to tylko niektóre z owoców, które czynią wyjątkową i niezastąpioną odpowiedź na powołanie rodziny”, zarówno dla Kościoła jak i dla całego społeczeństwa.

Wzrastać w miłości małżeńskiej

120. Hymn św. Pawła o miłości pozwala nam przejść do miłości małżeńskiej. Jest to miłość, która jednoczy małżonków, uświęcona, ubogacona i oświecona łaską sakramentu małżeństwa. Jest to „zjednoczenie woli”, duchowe i ofiarne, które jednak zawiera w sobie czułość przyjaźni i namiętność erotyczną, chociaż jest w stanie przetrwać nawet wtedy, gdy uczucia i namiętność ulegają osłabieniu. Papież Pius XI uczy, że miłość przenika wszystkie obowiązki życia małżeńskiego i „ma jakiś prymat szlachetności”. Bowiem ta silna miłość, wylana przez Ducha Świętego, jest odzwierciedleniem nierozzerwalnego przymierza między Chrystusem a rodzajem ludzkim, którego kulminacją jest oddanie siebie aż do końca na krzyżu: „Duch, którego Pan użył, daje nowe serce i uzdalnia mężczyznę i kobietę do miłowania się tak, jak Chrystus nas umiłował. Miłość małżeńska osiąga tę pełnię, której jest wewnętrznie podporządkowana, ową «caritas» małżeńską”.

121. Małżeństwo to cenny znak, bo „kiedy mężczyzna i kobieta zawierają sakrament małżeństwa, Bóg niejako «odzwierciedla się» w nich, nadaje im własne rysy i niezatarty charakter swojej miłości. Małżeństwo jest ikoną miłości Boga do nas. Również Bóg jest bowiem komunią: trzy Osoby – Ojciec, Syn i Duch Święty – żyją od zawsze i na zawsze w doskonałej jedności. I to jest właśnie tajemnica małżeństwa: Bóg tworzy z dwojga małżonków jedną egzystencję”. Pociąga to za sobą bardzo konkretne i codzienne konsekwencje, ponieważ małżonkowie „na mocy sakramentu otrzymują autentyczną misję, aby mogli uwidaczniać, począwszy od rzeczy prostych, zwyczajnych, miłość, jaką Chrystus kocha swój Kościół, dając wciąż życie za niego”.

122. Jednak nie należy mylić różnych poziomów: nie należy zrzucać na dwie osoby mające swoje ograniczenia ogromnego ciężaru konieczności odtworzenia doskonałego związku między Chrystusem

a Kościołem, ponieważ małżeństwo oznacza „proces dynamiczny, przebiegający powoli przez stopniowe włączanie darów Bożych”.

PROPONOWANE PYTANIA DO ROZMOWY:

Jedna osoba mówi, a reszta słucha; staramy się mówić zwięźle, a mówiącemu nie przerywać; nie krytykujemy wypowiedzi drugiego.

- **Jak rozwijała się moja miłość małżeńska/rodzinna?**
- **Czego nauczyła mnie codzienna miłość?**
- **Na ile przeżywam małżeństwo jako misję otrzymaną od Boga?**
- **W czym moja miłość już jest podobna do miłości Chrystusa do Kościoła?**

Całe życie, wszystko wspólne

123. Oprócz miłości, która jednoczy nas z Bogiem, miłość małżeńska jest „największą przyjaźnią”. Jest to związek, który ma wszystkie cechy dobrej przyjaźni: dąży do dobra drugiej osoby, wzajemności, intymności, czułości, stabilności i podobieństwa między przyjaciółmi, które buduje się poprzez wspólne życie. Małżeństwo jednak dodaje do tego wszystkiego nierozzerwalną wyłączność, która wyraża się w stabilnym projekcie dzielenia i wspólnego budowania całego życia. Bądźmy szczerzy i rozpoznajmy znaki rzeczywistości: osoba zakochana nie planuje, że związek ten może być tylko na jakiś okres czasu, kto intensywnie przeżywa radość zaślubin, nie myśli o czymś przelotnym; osoby towarzyszące celebracji związku pełnego miłości, chociaż jest ona krucha, mają nadzieję, że będzie mogła ona trwać; dzieci nie tylko chcą, aby ich rodzice się kochali, ale także, aby byli wierni i zawsze byli razem. Te i inne znaki wskazują, że w samej naturze miłości małżeńskiej jest otwarcie na wymiar definitywny. Związek, który krystalizuje się w obietnicy małżeństwa na zawsze, jest czymś więcej niż formalnością społeczną czy pewną tradycją, bo ma swoje zakorzenienie w spontanicznych skłonnościach człowieka. A dla wierzących, jest to przymierze zawierane przed Bogiem, wymagające wierności: „Pan jest świadkiem między tobą i żoną, którą poślubiłeś w młodości, i której byłeś niewierny. Ona jest twoją towarzyszką i z nią związałeś się przymierzem: [...] niech nikt nie zdradza żony poślubionej w młodości, gdyż kto jej nienawidzi i oddala ją, okrucieństwem okrywa się jak płaszczem” (por. Mt 2, 14-16) [...]

125. Małżeństwo jest także przyjaźnią, która zawiera cechy właściwe namiętności, ale zawsze jest nakierowana na jedność coraz mocniejszą i intensywniejszą. Bo „nie zostało ustanowione jedynie w celu zrodzenia dzieci”, lecz aby „wzajemna miłość małżonków, okazywana we właściwym porządku, rozwijała się i dojrzewała”. Ta szczególna przyjaźń między mężczyzną a kobietą nabiera charakteru obejmującego całość, właściwego tylko jedności małżeńskiej. Właśnie dlatego, ponieważ obejmuje całość człowieka, jedność ta jest również wyłączna, wierna i otwarta na przyjęcie potomstwa. Wszystko jest wspólne, w tym seksualność, z zachowaniem wzajemnego szacunku. Sobór Watykański II wyraził to mówiąc, że „miłość taka, łącząca w sobie wartości ludzkie i Boskie, prowadzi małżonków ku wolnemu i wzajemnemu darowi z samych siebie, potwierdzonemu zarówno delikatnością uczuć jak i czynem, i przenika całe ich życie”.

PROPONOWANE PYTANIA DO ROZMOWY:

- **Co mi najbardziej pomaga w budowaniu jedności małżeńskiej?**
- **Jak odkrywam na co dzień i spełniam bycie darem z samego siebie?**

Miłość, która się ujawnia i wzrasta

133. Miłość przyjaźni łączy wszystkie aspekty życia małżeńskiego i pomaga członkom rodziny iść naprzód na wszystkich jej etapach. Dlatego gesty, które wyrażają taką miłość, muszą być stale pielęgnowane, bez małostkowości, pełne słów wielkodusznych. W rodzinie: „trzeba używać trzech słów. Chcę to powtórzyć. Trzy słowa: proszę, dziękuję i przepraszam. Są to trzy słowa klucze!”.

„Kiedy w rodzinie nie jesteśmy natrętni i prosimy o «pozwolenie», kiedy w rodzinie nie jesteśmy egoistami i uczymy się mówić «dziękuję» i kiedy w rodzinie ktoś zdaje sobie sprawę, że uczynił coś złego, i umie «przeprzeć», to w takiej rodzinie jest pokój i jest radość”. Nie skąpmy używania tych słów, bądźmy hojni powtarzając je codziennie, bo „uciążliwe są pewne milczenia, czasem nawet w rodzinie, między mężem a żoną, między rodzicami a dziećmi, między braćmi”. Natomiast właściwe słowa, wypowiedziane w odpowiednim czasie, chronią i pokrzepiają miłość dzień po dniu. [...]

PROPONOWANE PYTANIA DO ROZMOWY:

- **Które z trzech słów, o których wspomina Papież przychodzi mi najłatwiej, a które najtrudniej i dlaczego?**

Dialog

136. Dialog jest sposobem uprzywilejowanym i niezbędnym, by żyć, rozwijać i wyrażać miłość w małżeństwie i życiu rodzinnym. Wymaga on jednak długiej i mozolnej praktyki. Mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, mają różne sposoby komunikowania się, używają innych języków, posługują się innymi kodami. Sposób stawiania pytań, odpowiedzi, używany ton, czas i wiele innych czynników może uzależniać komunikację. Ponadto zawsze należy rozwijać pewne postawy, które są wyrazem miłości i umożliwiają autentyczny dialog.

137. Potrzeba czasu, dobrego czasu, który polega na cierpliwym i uważnym słuchaniu, aż druga osoba wyrazi wszystko, co potrzebowała wyrazić. Wymaga to ascezy, żeby nie zaczynać mówić zanim nie nadejdzie właściwy czas. Zamiast zaczynać wydawanie opinii lub rad, trzeba się upewnić, że usłyszałem to wszystko, co druga osoba potrzebowała wypowiedzieć. Wiąże się to z ciszą wewnętrzną, aby bez hałasu usłyszeć w sercu i umyśle: ogołocić się z wszelkiego pośpiechu, odłożyć na bok swoje własne potrzeby i priorytety, stworzyć przestrzeń. Często jedno z małżonków nie potrzebuje rozwiązania swoich problemów, ale bycia wysłuchanym. Musi przekonać się, że zostało dostrzeżone jego cierpienie, jego rozczarowanie, strach, gniew, nadzieja, jego marzenia. Często są jednak takie narzekania: „Nie słucha mnie. Kiedy zdaje się, że to robi, w rzeczywistości myśli o czymś innym”. „Mówię i czuję, że tylko czeka, kiedy skończę”. „Kiedy mówię, próbuje zmienić temat lub daje mi szybkie odpowiedzi, aby zakończyć rozmowę”.

138. Trzeba rozwijać nawyk nadawania drugiej osobie rzeczywistej ważności. Chodzi o docenienie drugiego, o to, że ma prawo do istnienia, do samodzielnego myślenia i bycia szczęśliwym. Nigdy nie wolno bagatelizować tego, co może powiedzieć lub czego się domagać, chociaż byłoby konieczne wyrażenie swojego punktu widzenia. Tu leży u podstaw przekonanie, że wszyscy mają coś do dania, ponieważ mają inne doświadczenie życiowe, ponieważ spoglądają z innego punktu widzenia, ponieważ mają inne problemy i nabyli inne umiejętności i wiedzę. Można uznać prawdę drugiej osoby, znaczenie jej najgłębszych obaw i tło tego, co mówi, nawet, gdy posługuje się agresywnymi słowami. Dlatego trzeba starać się postawić na jej miejscu i wnikać w głębię jej serca, dostrzec to, czym się fascynuje i podjąć tę pasję jako punkt wyjścia do dalszego dialogu.

139. Potrzebna jest szerokość umysłu, aby nie zamknąć się obsesyjnie na kilku ideach, a także elastyczność, aby można było zmienić lub dopełnić własne opinie. Możliwe, że z mojej myśli oraz myśli drugiej osoby może powstać nowa synteza, która ubogaci nas oboje. Jedność, do której należy dążyć, nie oznacza jednolitości, ale „jedność w różnorodności” lub „pogodzoną różnorodność”. W tym ubogającym stylu braterskiej komunii różne osoby się spotykają, szanują siebie nawzajem i cenią, zachowując jednak różne odcienie i akcenty, które wzbogacają dobro wspólne. Trzeba uwolnić się od obowiązku bycia równymi. Konieczna jest również przezorność, aby na czas zdać sobie sprawę z „interferencji”, jakie mogą powstać, tak aby nie niszczyły dialogu. Na przykład, trzeba rozpoznać złe uczucia, które mogłyby się pojawić, i je opanować, aby nie zaburzały komunikacji. Ważna jest zdolność do wyrażania tego, co czujemy, nie raniąc drugiej osoby; używania takiego języka i sposobu mówienia, który mógłby być łatwiej akceptowany, tolerowany przez drugą osobę, pomimo, że treść

jest wymagająca; przedstawiania swojej krytyki, nie rozładowując jednak gniewu jako formy zemsty, jak również unikania języka moralizatorskiego, dążącego jedynie do napaści, ironii, obciążenia winą, zranienia. Wiele kłótni małżeńskich nie dotyczy bardzo poważnych problemów. Czasami chodzi o drobne sprawy, niewiele znaczące, ale nastawienie lub postawa przyjęta w dialogu zmienia sposób ich wyrażania.

140. Konieczne są gesty wrażliwości dla drugiej osoby i okazywanie uczuć. Miłość przewycięża najgorsze przeszkody. Kiedy możemy kogoś kochać, lub gdy czujemy się przez niego kochani, możemy lepiej zrozumieć, co chce wyrazić i sprawić, byśmy byli zrozumiani. Trzeba pokonać kruchość, która nas prowadzi do obawiania się drugiej osoby, jakby była „konkurentem”. Bardzo ważne jest budowanie swego bezpieczeństwa na głębokich decyzjach, przekonaniach i wartościach, a nie na chęci wygrania dyskusji czy też na tym, żeby przyznano nam rację.

141. Wreszcie, uznajmy, że aby dialog był pożyteczny trzeba mieć coś do powiedzenia, a to wymaga bogactwa wewnętrznego, które karmi się lekturą, osobistą refleksją, modlitwą i otwartością wobec społeczeństwa. W przeciwnym razie rozmowy stają się nudne i bezprzedmiotowe. Gdy każdy z małżonków nie troszczy się o swoją duchowość i nie ma wielu relacji z innymi ludźmi, to życie rodzinne staje się wsobne a dialog się zubaża.

PROPONOWANE PYTANIA DO ROZMOWY:

- **Które myśli papieża o dialogu są dla mnie nowe i warte zapamiętania?**
- **Jak mam zamiar rozwijać dialog w moim małżeństwie/rodzinie?**

MODLITWA 10. ŚWIATOWEGO SPOTKANIA RODZIN

Ojcze Niebieski ,

Przychodzimy do Ciebie, aby Cię wielbić i dziękować Ci za wspaniały dar rodziny.

Modlimy się do Ciebie za wszystkie rodziny uświęcone przez sakrament małżeństwa.

Niech codziennie na nowo odkrywają łaskę, jaką otrzymały

i jako małe kościoły domowe

niech poznają, jak dawać świadectwo o Twojej obecności oraz miłości,

jaką Chrystus obdarza Kościół.

Modlimy się do Ciebie za wszystkie rodziny,

które napotyka trudności i cierpienie związane z chorobą

lub inną okolicznością jedynie Tobie wiadomą.

Podtrzymaj je i uczynj je świadomymi ścieżki świętości, na którą je wzywasz,

aby mogły doświadczyć Twojego nieskończonego miłosierdzia

i znaleźć nowe sposoby, by wzrastać w miłości.

Modlimy się do Ciebie za dzieci i młodzież,

oby spotkali Ciebie i odpowiedzieli radością na powołanie, które dla nich przeznaczyłeś.

Modlimy się za rodziców i dziadków:

niech będą świadomi, że są znakiem ojcostwa i macierzyństwa Boga

poprzez troskę o ciało i duszę dzieci, które im powierzasz,

a także za doświadczenie braterstwa, jakie rodzina może dać światu.

Panie, spraw, aby każda rodzina mogła żyć swoim własnym powołaniem do świętości w Kościele jako wezwaniem do bycia apostołami, w służbie życiu i pokojowi,

w komunii z naszymi kapłanami, wiernymi i wszystkimi powołanymi w Kościele.

Błogosław Światowemu Spotkaniu Rodzin.

Amen.